

Aleksander Bobko*

UNIWERSYTET RZESZOWSKI

ORCID: 0000-0003-0609-6982

Cóż po Tischnerze

W tym roku mija dwadzieścia lat od śmierci księdza profesora Józefa Tischnera. To dobra okazja do przypomnienia sylwetki tego wybitnego filozofa oraz jego myśli, która, pomimo upływu czasu, pozostaje dla wielu przedmiotem żywego zainteresowania. O zainteresowaniu tym świadczy wiele zjawisk: pojawiają się kolejne wydania jego książek, Instytut Myśli Józefa Tischnera nieustannie poszerza archiwum dorobku Mistrza oraz wydaje opracowane naukowo kolejne tomy jego *Dzieł zebranych* (dotąd zostały wydane cztery), regularnie odbywają się Dni Tischnerowskie w Krakowie, wreszcie wielu młodych badaczy poświęca filozofii Tischnera swoje doktoraty, a bardziej doświadczeni uzyskują granty na opracowywanie różnych aspektów jego filozofii. W 2011 roku odbył się w Krakowie pierwszy międzynarodowy Kongres Tischnerowski¹, w kwietniu tego roku miał się odbyć drugi taki kongres, został jednak ze względu na pandemię przełożony. Nazwisko Tischnera przywoływane jest także nieraz w tekstach publicystycznych czy publicznych debatach, niektórzy próbują komentować bieżące wydarzenia, wykorzystując pochodzące od niego cytaty. Bierze się to stąd, że przez dwie dekady Tischner był jednym z najbardziej popularnych uczestników życia

¹ Materiały z tego Kongresu zostały opublikowane w książce *Wobec Dobra i Prawdy w dialogu z Tischnerem*, IMJT, Europejska Sieć Pamięć i Solidarność, Kraków 2013, red. M. Karolczak, A. Bobko.

***Prof. Aleksander Bobko** – profesor filozofii, wykładowca Uniwersytetu Rzeszowskiego i UPJP II w Krakowie. W latach: 1985–1997 asystent księdza prof. Józefa Tischnera, 2012–2015 rektor UR, 2015–2019 senator RP, 2015–2018 wiceminister w MNiSW.

publicznego w Polsce, a wiele ze sformułowanych lub przytaczanych przez niego pojęć („etyka solidarności”, „homo sovieticus”, „nieszczęśny dar wolności”) czy anegdot (np. o istnieniu trzech prawd) na dobre zadomowiło się we współczesnej polszczyźnie.

Przypomnijmy zatem pokrótce, zwłaszcza ze względu na czytelników młodszego pokolenia, sylwetkę księdza profesora Józefa Tischnera. Na ten temat istnieje już co prawda spora literatura², jednak poniższy szkic ma po części także charakter osobisty, bowiem w latach 1980–1997 miałem przyjemność być studentem, doktorantem i asystentem Księdza Profesora na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Józef Tischner urodził się 12 marca 1931 roku w Starym Sączu, w rodzinie nauczycielskiej. Przez całe życie zachował bardzo ścisły związek ze swoją małą ojczyzną: swobodnie posługiwał się gwarą góralską, był honorowym przewodniczącym Związku Podhalan, swoje kontakty międzynarodowe potrafił wykorzystać dla organizowania pomocy dla podhalańskich rolników (akcja sprowadzania używanych maszyn rolniczych z Austrii w latach dziewięćdziesiątych). Szczególnie oryginalnym „produktem” specyficznej relacji pomiędzy filozofią i góralszczyzną jest książka *Historia filozofii po góralsku*,³ w której Tischner z właściwym sobie poczuciem humoru wykazuje, że europejska filozofia miała swój początek nie w Grecji, ale właśnie na Podhalu. Patrząc dziś z perspektywy dwudziestu lat na życiowy dorobek księdza profesora Tischnera warto zwrócić uwagę na trzy elementy.

Po pierwsze ksiądz Tischner był niezwykle duszpasterzem. Jego osobisty urok, poczucie humoru, zdrowy rozsądek i naturalny sposób bycia sprawiały, że bardzo łatwo nawiązywał kontakt z drugim człowiekiem. W mojej pamięci pozostają nieraz krótkie rozmowy, w których Tischner błyskawicznie chwycił istotę problemu, z którym do niego przychodziłem i jasno potrafił wyrazić swoje stanowisko. Ta zdolność pozwalała mu być komunikatywnym zarówno w stosunku do dzieci (oryginalnym elementem jego biografii są kazania dla przedszkolaków w kościele św. Marka w Krakowie) jak i do inteligencji (tu z kolei trzeba wspomnieć kazania głoszone przez wiele lat w kościele św. Anny, a pod koniec życia w kościele św. Piotra i Pawła). Ten charyzmatyczny kapłan posiadał umiejętność mówienia o fundamentalnych problemach religijnych i moralnych do osób „wątpiących i poszukujących” albo nawet żyjących poza wspólnotą Kościoła. Wydaje się, że Tischner-duszpasterz pracę filozoficzną traktował po części jako sposób na znalezienie języka, który pozwala odwieczne i niezienne prawdy wyrazić w sposób przystający do wrażliwości współczesnego człowieka. Finalnym akordem tak rozumianego duszpasterstwa była postawa księdza Tischnera wobec cierpienia, którego doświadczył w ostatnich dwóch latach życia. Jego głębokie teksty naprowadzające człowieka na doświadczenie Boga, a także – pomimo smutku – pogoda, jaką dawało się odczuć w bezpośrednim kontakcie w trakcie jego

2 Zob. np.: W. Bonowicz, Tischner, Znak, Kraków 2020; A. Bobko *Józefa Tischnera myślenie o człowieku*, wstęp do J. Tischner *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, Biblioteka Narodowa Ossolineum, Wrocław 2013. Ogromna ilość materiałów na temat życia i twórczości, a także pełna bibliografia tekstów znajduje się na stronie Instytutu Myśli Józefa Tischnera www.tischner.org.pl.

3 J. Tischner, *Historia filozofii po góralsku*, Znak, Kraków 1997.

śmiertelnej choroby, były jakimś rodzajem osobistego świadectwa, wskazującego na to, jak wiara i mądrość w ostatecznym rozrachunku są ze sobą splecione.

Drugim obszarem aktywności Józefa Tischnera było zaangażowanie w sprawy publiczne. W latach siedemdziesiątych Tischner znany był jedynie w wąskim kręgu intelektualistów jako autor artykułów publikowanych głównie w „Znaku”. Jego teksty miały specyficzny charakter, często łączyły publicystykę z metodycznym uprawianiem filozofii. Zawsze dotyczyły spraw wielkiej wagi dla kultury, religii i życia społecznego. Tischner był wybitnym krytykiem marksizmu, któremu próbował przeciwstawiać własną filozofię pracy (co ciekawe, w pewnym zakresie wykorzystującą niektóre elementy filozofii samego Marksa). Z drugiej strony – będąc świadomy roli, jaką w polskiej i europejskiej kulturze odgrywa chrześcijaństwo – wskazywał na słabości wiodącej doktryny Kościoła katolickiego, czyli tomizmu. W jego rozumieniu filozofia chrześcijańska potrzebuje nowej formuły, nowego systemu pojęć, który – tak jak na przestrzeni wieków czynił to tomizm – wyraziłby idee chrześcijańskie w sposób przystający do zdobyczy współczesnej nauki i dokonujących się w świecie przemian. Bogatą działalność publicystyczną prowadził także w latach osiemdziesiątych (wtedy, ze względu na stan wojenny i rygorystyczną cenzurę jego teksty ukazywały się także w publikacjach „drugiego obiegu”) oraz dziewięćdziesiątych (prowadząc nieraz ostre spory o kształt polskiej rzeczywistości po upadku komunizmu).

Szerszy ogólnopolski rozgłos Tischner uzyskał po sierpniu 1980 roku, dzięki zaangażowaniu w ruch Solidarności, a zwłaszcza poprzez głoszenie kazań na I Zjeździe NSZZ „Solidarność” w Gdańsku w 1981 roku. Inspirowany myślą Norwida, że w Polsce „czynty przychodzą za wcześnie a książki za późno”, starał się uchwycić za pomocą myśli i pojęć niezwykle fenomen polskiej Solidarności, który po dziś dzień budzi szacunek na całym świecie. Najważniejszym owocem działalności na tym polu stała się tłumaczona na wiele języków *Etyka solidarności*⁴. W latach dziewięćdziesiątych popularność Tischnera nieustannie rosła, a prawdziwą sławę przyniosły mu liczne programy telewizyjne, do których był chętnie zapraszany. Stał się wtedy jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci życia publicznego w Polsce.

Mówiąc o aktywności Tischnera w przestrzeni publicznej, trzeba także wspomnieć o jego wkładzie w tworzenie instytucji. Był jednym z inicjatorów powstania kościelnej instytucji, w której kształciłoby się także świeccy. Najważniejszym przedsięwzięciem na tym polu było powstanie w 1981 roku Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Przez pierwszą dekadę swojego istnienia Akademia stanowiła prawdziwą oazę wolnej myśli u schyłku PRL-u, a ludzie zaangażowani w jej funkcjonowanie – zarówno studenci, jak i wykładowcy – tworzyli wtedy, w dużej mierze za sprawą osobowości księdza Tischnera, niezwykle wspólnotę. Przykładowo wspomnienie wyjątkowego klimatu corocznie odbywających się spotkań opłatkowych pozostaje do dzisiaj w mojej pamięci, a jestem przekonany, że podobnie jest w przypadku pozostałych uczestników. W wyniku dalszego rozwoju, już po śmierci Tischnera, Akademia została przekształcona w Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Tischner był także

4 J. Tischner, *Etyka solidarności*, Znak, Kraków 1981.

współtwórcą i pierwszym prezesem założonego w 1982 roku wiedeńskiego Instytutu Nauk o Człowieku. Misją tej, działającej przy wsparciu Watykanu i miasta Wiedeń, instytucji była próba budowania intelektualnych mostów pomiędzy – oddzielonymi wówczas „żelazną kurtyną” – dwiema częściami Europy. W przedsięwzięcie to była zaangażowana plejada wybitnych naukowców z całego świata. Trzeba także powiedzieć, że Tischner przez całe lata był jednym z bliskich i zaufanych współpracowników Karola Wojtyły, a potem Jana Pawła II: miał zauważalny wpływ na przykład na papieską encyklikę *Laborem Exercens* z 1981 roku, był stałym uczestnikiem ważnych spotkań Jana Pawła z wybitnymi przedstawicielami świata nauki, które odbywały się cyklicznie w Castel Gandolfo.

Trzecim i niewątpliwie najważniejszym obszarem działalności profesora Józefa Tischnera była oczywiście filozofia. Nie sposób scharakteryzować tutaj całości jego filozoficznego myślenia, które – o czym było już wspomnianie – wykorzystywał także w swojej aktywności duszpasterskiej i publicznej. Na przestrzeni kolejnych dekad sposób uprawiania przez Tischnera filozofii niewątpliwie ewoluował. Początkiem jego akademickiego kształcenia były studia w seminarium duchownym, oparte o tomistyczny kanon. Od tomizmu Tischner jednak szybko odszedł. Potem, za sprawą Ingardena, nastąpiło wejście w świat fenomenologii i filozofii wartości, a także w szeroko rozumianą filozofię nowożytną i współczesną. W następnym okresie miała miejsce fascynacja filozofią dialogu, która zaowocował znaną Tischnerowską koncepcją filozofii ludzkiego dramatu. Wreszcie ostatnim i chyba najważniejszym akordem był bardzo długo zapowiadany *Spór o istnienie człowieka*, gdzie Tischner rozwinął oryginalną wizję człowieka, którego myślenie „jest odpowiedzią rozumu na dar przez Boga dany. A darem jest wszystko”⁵.

Na wszystkich tych etapach centralnym problem podejmowanym przez Tischnera był zawsze człowiek, jako istota rzucona w przestrzeń pomiędzy dobro i zło, jako osoba zagrożona potępieniem i zniewoleniem, a dążąca do wyzwolenia i ocalenia. Myśląc o człowieku, Tischner szukał inspiracji w wielu źródłach: w przeróżnych koncepcjach filozoficznych i w klasycznej literaturze. Jednak podstawową rolę w jego filozofii człowieka odgrywała tradycja chrześcijańska. Zwłaszcza ostatniej fazy twórczości najbardziej istotne ludzkie „wątki dramatyczne” rozgrywały się w przestrzeni religijnej. Dlatego teraz, dla przykładowego zobrazowania i ukonkretnienia tego, na czym polega Tischnerowski sposób uprawiania filozofii, zarysujmy niezwykle inspirowaną koncepcję wolności, zaprezentowaną w finalnym fragmencie *Sporu o istnienie człowieka*. Wyraża się ona w formule „bądź wolność Twoja”⁶.

W dominującym współcześnie sposobie myślenia wolność rozumiana jest jako przyrodzona własność każdego człowieka, często utożsamiana bywa z mocą – bycie wolnym oznacza posiadanie wystarczającej siły do tego, aby wbrew zewnętrznym ograniczeniom skutecznie forsować własne zamierzenia i decyzje. W tym sensie

5 J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Znak, Kraków 1998, s. 348.

6 Szerszą analizę Tischnerowskiej koncepcji wolności przeprowadziłem w swojej książce *Myślenie wobec zła*, IPJT, Wyd. UR, Kraków–Rzeszów 2007.

wolność staje się zarzewiem potencjalnego konfliktu: gdy każda osoba próbuje swobodnie realizować swoją wizję, musi się zderzyć z analogicznymi, ale przecież zazwyczaj sprzecznymi, dążeniami innych osób. W takich warunkach naturalną postawą wydaje się dążenie do zawładnięcia innymi, narzucenia im swojej woli, w celu zabezpieczenia własnych interesów. Stąd wolność staje się centralnym problemem filozofii i praktyki politycznej, która poszukuje jakiegoś kompromisu, czyli uzgodnienia takich warunków, aby każdy mógł przynajmniej w ograniczonym zakresie korzystać ze swojej wolności.

Przywołana tu koncepcja Tischnera radykalnie zmienia perspektywę refleksji nad wolnością – istotę wolności próbuje bowiem opisać, sięgając do metafor inspirowanych religią i wiążąc ją z ideą dobra: wolność staje się „sposobem istnienia dobra”. Aby przybliżyć tę koncepcję, rozpocznijmy od przytoczenia niezwykle ważnej dla Tischnera intuicji dobra absolutnego: „Być dobrem – Dobrem absolutnym – znaczy być niezależnym od dobroci wszelkich innych dóbr (...). Niezależność znaczy tu wolność. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by Dobro absolutne było dobrem relatywnym i w związku z tym dobrem zależnym. Wolność jest podstawową właściwością Dobra⁷. Dobro, aby zaistnieć, musi się w jakimś stopniu posłużyć wolnością, z którą jest immanentnie związane. Specyfikę działania dobra Tischner wyraża dalej przez metaforę „rodzenia”. Dobro nie działa w sposób reaktywny, nie jest odpowiedzią na jakieś ciągi zdarzeń, które zachodziły wcześniej; nie jest też wypadkową pobudzeń i impulsów, które dążą do wyznaczonego celu. Działanie dobra przerywa ciągłość wcześniejszej struktury – „rodzi”, to znaczy daje absolutnie nowy początek, który nie jest pochodną tego, co już było. Paradoks polega jednak na tym, że – wbrew temu, co mogą sugerować powyższe stwierdzenia – zrodzone dobro nie jest jakąś nowością wykreowaną *ex nihilo*. Ono tak naprawdę zawsze było, a nowość polega na tym, że zostaje odślonięte i świeci pełnym blaskiem – „A rodzi się to, co już przedtem było. Było jednak tak, jakby go nie było. »Rodzić się« znaczy: wyjść na światło i ujrzeć światło⁸”. W tym paradoksalnym procederze rodzenia szczególną rolę odgrywa właśnie wolność, bo w wolności kulminuje się niejako możliwość kreowania nowego początku, czyli odgródzenia się od ciśnienia najrozmaitszych uwarunkowań i oparcia się na źródłowym dobru.

Następnie Tischner pisze: „Człowiek może wciąż zaczynać od nowa. Zaczynanie od nowa nie oznacza jednak zupełnego zerwania z tym, co było. Tożsamość ontologiczna pozostaje, zmianie ulega tożsamość dramatyczna, agatologiczna. (...) Można w uproszczeniu powiedzieć: ontologiczna trwałość zostaje przeciwstawiona agatologicznej inności⁹”. Dzięki wolności człowiek może funkcjonować na dwóch płaszczyznach. Zachowując substancjalną tożsamość – będąc ciągle tym samym bytem – może swojej osobie nadać nowy sens, może sprawić, iż w nim ujawni się nowy, a właściwie nie tyle nowy, co ukryty dotąd wymiar dobra. Wtedy, pozostając sobą,

7 *Spór o istnienie człowieka*, dz. cyt., s. 271.

8 Tamże, s. 280.

9 Tamże, s. 307.

człowiek wchodzi równocześnie w przestrzeń zupełnie innych relacji, które wcześniej wydawały się absurdalne i niemożliwe do zawiązania. Wolność niczego nie stwarza, ale pozwala jedynie zaistnieć temu, co już wcześniej było, tylko pozostawało w ukryciu. W tym sensie wolność działa przede wszystkim we wnętrzu podmiotu, jest ona zdolnością czynienia z samym sobą czegoś, co wcześniej wydało się niemożliwe. Wolność będąc sposobem istnienia dobra pozwala zaistnieć prawdziwemu obliczu podmiotu – sprawia, iż człowiek może być dobry nawet wbrew zewnętrznym uwarunkowaniom.

„Dramat dobra” nie koncentruje na człowieku jako indywiduum, ale rozgrywa się w przestrzeni międzyosobowej. Wchodząc w tę przestrzeń, Tischner charakteryzuje najgłębsze znaczenie wolności: „Wolność jest najpierw i przede wszystkim kategorią dramatyczną: pojawia się pomiędzy ludźmi (ściślej, pomiędzy osobami). Pierwotnie nie jest ona ani we mnie, ani w tobie, lecz »między nami«. Jesteśmy wolni w stosunku do siebie”¹⁰. W wizji Tischnera wolność nie jest tak naprawdę wpisana w strukturę człowieka, ale ujawnia się dopiero w relacji z drugim człowiekiem. „Wolność wyłania się ze stosunku do innej wolności” i – wbrew tradycyjnemu myśleniu – ta relacja dwóch wolności wcale nie musi przyjmować formy konfliktu. Zdaniem Tischnera jest dokładnie przeciwnie – w przestrzeni międzyosobowej możemy dopiero w pełni zobaczyć, że „wolność jest sposobem istnienia dobra”: „Jestem wolny przyznając wolność innemu. Właściwe posiadanie siebie jest możliwe dopiero wtedy, gdy się rezygnuje z dążenia do posiadania innego. Posiadanie siebie pozwala innemu być. Pozwalając być innemu, doświadczamy dobra własnej wolności i w tym przeżyciu głębiej mamy siebie”¹¹.

W intuicji Tischnera wolność jest środkiem do tego, aby mogło się ujawnić dobro ukryte w drugim. Wolność jednego człowieka nie jest zagrożeniem dla drugiego, ale jest warunkiem tego, aby wolność tamtego także stawała się środkiem obdarowującym innych. Tak oto tworzy się wspólnota wspaniałomyślności, w której chodzi o wzajemne obdarowywanie się dobrem, a przedmiotem wzajemnej troski staje się to, „aby była wolność Twoja” – „Wolność jest założeniem daru. Rzuca to nowe światło na nasze ziemskie pojęcie innego. Inny ukazuje mi się teraz jako ten, komu mogę się ofiarować i kto może na dar odpowiedzieć darem”¹². Drugi człowiek nie jest przeciwnikiem, ale tym, kogo mogę i powinienem obdarować, a przez wzajemność pozwolić się ujawnić najgłębszym pokładom dobra tkwiącego we mnie. Taka więc jest prawdziwym i oczekiwanym owocem dramatu myślenia religijnego, dla którego inspiracją w oczywisty sposób pozostaje chrześcijańska teologia, a w jakiejś mierze także mistyka.

Źródło formuły „bądź wolność Twoja” pochodzi zatem „nie z tego świata”, ma charakter doświadczenia religijnego i jest właściwie próbą ukonkretnienia chrześcijańskiej tajemnicy wcielenia i odkupienia. Bóg pozwala człowiekowi być – mówi do niego, „jeżeli chcesz, to możesz pójść za mną”. Można to rozumieć w ten sposób, że

¹⁰ Tamże, s. 298.

¹¹ Tamże, s. 334.

¹² Tamże, s. 341.

Nieskończone Dobro stwarza warunki do tego, by człowiek mógł być sobą, by mógł być dobry. W tradycji chrześcijańskiej wyrazem tego jest tajemnica wcielenia – Bóg staje się człowiekiem i ofiaruje siebie za człowieka. W akcie zbawienia – w szczytowym momencie dramatu religijnego – ujawnia się nieskończone dobro. Człowiek jako podmiot skończony ma ten proceder niejako powielać – ma pozwolić drugiemu być. Wtedy, gdy mówi „bądź wolność Twoja” i buduje międzysobowe relacje oparte na tej formule, ujawnia się głębia dobra zarówno jego samego jak i bliźniego.

Wyobrazenie sobie takiego porządku, w którym życie w wolności polegałoby na wzajemnym wspianiałomyślnym obdarowywaniu się pozostających w interakcji osób, w sposób oczywisty odbiega od naszych codziennych doświadczeń. Wolność nie kojarzy nam się z darem, z wezwaniem do składania ofiary na rzecz innych ludzi. Wręcz przeciwnie – główny nurt europejskiej tradycji a zwłaszcza współczesna kultura konsumpcyjna poczucie wolności lokuje w indywidualnym podmiocie, a wyrazem tego poczucia są raczej egoistyczne roszczenia niż jakiś rodzaj altruizmu. Jestem wolny, to znaczy, że mam prawo do swobodnego (ograniczonego co najwyżej podobnymi roszczeniami innych ludzi) realizowania własnych wyobrażeń i planów. Stąd kategorią obiektywizującą indywidualną wolność jest dzisiaj przede wszystkim idea praw człowieka. Państwo, instytucje publiczne powinny być tak zorganizowane, aby każdy obywatel mógł żyć w wolności, co oznacza właśnie możliwość efektywnego korzystania z przysługujących mu przyrodzonych uprawnień.

Skrajnym przykładem współczesnego myślenia o wolności w perspektywie roszczeń jest dla mnie spopularyzowana już kategoria „praw reprodukcyjnych”, która w „nowoczesny” sposób wyraża problematykę związaną z prokreacją. Rodzicielstwo – ta niezwykła relacja i przestrzeń, w której matka i ojciec w jakiś mierze poświęcają się i ofiarują dla swoich dzieci, zdają się mówić do nich: „bądź wolność Twoja” – w jakiś szczególny sposób ilustruje Tischnerowską intuicję wolności. Tymczasem z dzisiejszego języka – przynajmniej tak zwanego głównego nurtu – takie słowa, jak macierzyństwo czy ojcostwo, które wskazywały na to, że posiadanie potomstwa związane jest z obdarowywaniem i ponoszeniem wyrzeczeń na rzecz swoich dzieci, zostały właściwie wyparte. Ich miejsce zajęły „prawa reprodukcyjne”, które wyrażają przesłanie, że chęć posiadania dziecka jest rodzajem autonomicznej decyzji, której podjęcie oznacza realizację jednego z przysługujących człowiekowi praw.

Jak w tym kontekście rozumieć formułę Tischnera „bądź wolność Twoja”, która zaprasza do myślenia o wolności jako darze? Czy wyprowadzona z głębi chrześcijaństwa myśl o prawdziwym powołaniu człowieka ku wolności dla konsumenta poruszającego się w przestrzeni galerii handlowych nie jest już tylko jakimś rodzajem marzycielstwa? Pytania te, w których można odnaleźć także problem atrakcyjności i żywotności chrześcijaństwa we współczesnym świecie, pozostawiam tu bez odpowiedzi.

Na koniec, zachęcając do poważnego przemyślenia koncepcji wolności Józefa Tischnera przedstawionej w *Sporze o istnienie człowieka*, warto zauważyć, że doświadczenie ostatnich miesięcy – czas przeżywanej pandemii – skłania do krytycznej refleksji

nad pojęciami i przekonaniem, które wydawały się wcześniej dobrze ugruntowane. Jedną z takich kwestii jest bez wątpienia wolność. W obliczu zagrożenia epidemią okazało się przykładowo, że przywiązanie do praw i swobód obywatelskich – tak silnie artykułowane w kulturze liberalnej i – wydawałoby się – niewzruszenie umocowane w aktach prawnych, zwyczajach oraz instytucjach – zostało wystawione w mgnieniu oka na bardzo silną próbę. Nadchodzący czas pokaże, jakie wnioski zostaną wyciągnięte z tych doświadczeń, zarówno przez obywateli jak i władze publiczne. Konkluzje są dalece nieoczywiste.

Natomiast w czekających nas analizach i dyskusjach warto uwzględnić – pozornie odległą od życia – koncepcję Tischnera, który, czerpiąc z tradycji chrześcijańskiej, wiąże wolność z dobrem i wyraża jej istotę formułą „bądź wolność Twoja”.

Bibliografia

Bobko A., 2007, *Myślenie wobec zła*, IMJT, Wyd. UR, Kraków–Rzeszów

Bobko A., 2013, *Józefa Tischnera myślenie o człowieku*, wstęp do: J. Tischner *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, Wrocław

Bonowicz W., 2020, *Tischner*, Znak, Kraków

Tischner J., 1998, *Spór o istnienie człowieka*, Znak, Kraków

Wobec Dobra i Prawdy w dialogu z Tischnerem, 2013, M. Karolczak, A. Bobko (red.), IMJT, Europejska Sieć Pamięć i Solidarność, Kraków

Strona Instytutu Myśli Józefa Tischnera www.tischner.org.pl

STRESZCZENIE

Cóż po Tischnerze

Celem artykułu jest przybliżenie czytelnikowi sylwetki księdza profesora Józefa Tischnera w dwudziestą rocznicę jego śmierci. Z perspektywy wieloletniego asystenta zarysowana zostaje działalność duszpasterska Mistrza oraz jego zaangażowanie w sprawy publiczne. W końcowej części artykułu – na przykładzie koncepcji wolności człowieka wypracowanej w książce *Spór o istnienie człowieka* – przedstawiona zostaje próbka tego, jak Tischner uprawiał filozofię, podejmując najważniejsze problemy współczesnej kultury.

SŁOWA KLUCZOWE

Józef Tischner, wolność

ABSTRACT

What Tischner left behind

This paper attempts to bring the reader closer to Professor, Father Józef Tischner, on the twentieth anniversary of his death. His pastoral work as well as his involvement in public affairs have been outlined from the perspective of his long-standing assistant. The final part of the paper, based on the concept of freedom developed in *The Controversy over Human Existence*, shows the way Tischner practised philosophy to tackle the most important issues relating to contemporary culture.

KEY WORDS

Józef Tischner, freedom